

PO ŚLADACH ŚW. JANA SARKANDRA

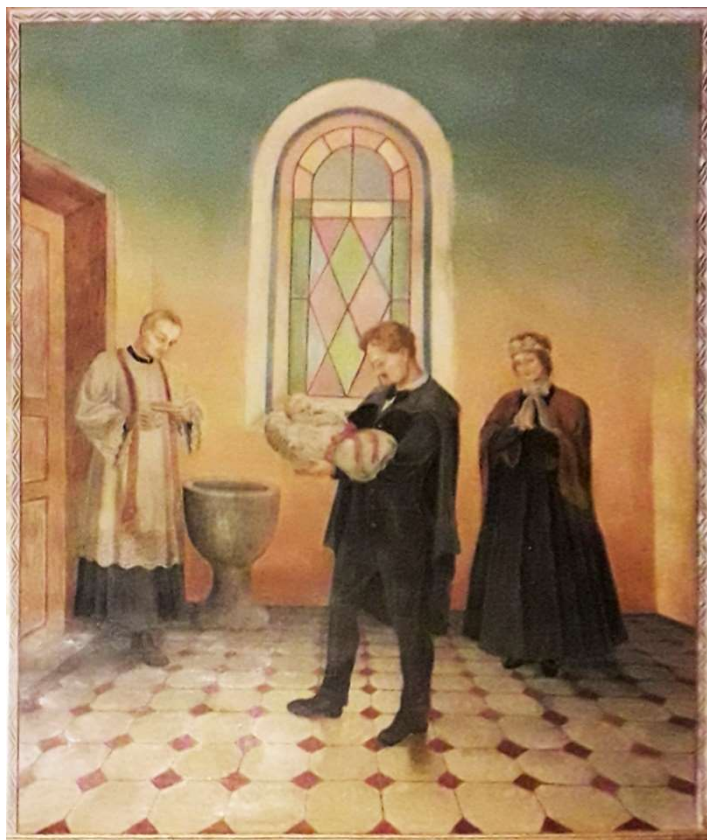
SZPITALIK - „SZPITOLEK”

Miasta niemal od swego powstania przejmowały na siebie opiekę społeczną nad zubożałymi mieszczanami, niezdolnymi do pracy zarobkowej albo nie mającymi zapewnionego utrzymania i opieki na starość. Zajmował się nimi zarząd miejski, burmistrz i rajcy miejscy. Toteż we wszystkich śląskich miastach istniały „szpitale”, w których ubodzy, starzy ludzie znajdowali schronienie i utrzymanie do końca życia. Nie były to szpitale w obecnym rozumieniu, raczej przytulki, świadczące opiekę medyczną w razie potrzeby innym mieszkańcom.

W średniowiecznym Skoczowie nieznany z nazwiska mieszczanin przekazał na założenie szpitala cały swój majątek. Nastąpiło to prawdopodobnie już w XIV wieku. Pierwsza historyczna wzmianka o „Szpitalku” czy Szpitaliku, jak go nazywano, znajduje się w dokumencie cieszyńskiego księcia Kazimierza z 1482 r. Udzielano w nim schronienia także wędrownym czeladnikom i podróżnym.

W okresie reformacji (1545 – 1654) kaplica przy szpitalu została wykupiona od zarządu miasta i służyła jako kościółek garstce mieszczan, którzy nie przeszli na luteranizm.

25 XII 1576 r. ówczesny proboszcz katolicki ks. W. Gagatkowski ochrzcił tu - przy zachowanej dotąd kamiennej chrzcielnicy – syna Grzegorza Macieja i Heleny z Góreckich - Jana Sarkandra, przyszłego kapłana i męczennika.



Prawdziwymi dobroczyńcami skoczowskiego szpitala byli cieszyńscy książęta z rodu Piastów. Zachowały się dokumenty potwierdzające darowizny książęce na rzecz szpitala.

1482 r. – ks. Kazimierz II darował swą łękę na założenie stawu rybnego zwanego „rybnikiem”.

1505 r. – ten sam książę przekazał dotację na szpital ubogich w Skoczowie.

1550 r. – ks. Wacław III Adam sprzedał szpitalowi staw rybny, nabyty za zaległy czynsz skoczowskich rzeźników, wart 40 guldenów.

1571 r. – ks. Wacław III Adam darował szpitalowi staw zwany „Szubieniczny”, za roczny czynsz 5 guldenów.

1572 r. – ten sam książę darował drugi staw zwany „Sodzawiczny”.

W późniejszych latach, wskutek wojen i częstych przemarszów obcych wojsk przez Skoczów, a po części także niedbałej gospodarki zarządców miejskich, szpital popadł w ruinę. Czytamy o tym w protokole z 1652 r.: „Z lecznicy i łaźni niewiele pozostało, ocalało jedynie murowane pomieszczenie dla 6 osób i jeden nie opalony pokój.”

Szpitalik



Najstarszy zachowany widok Skoczowa z 1734 r. Wg Bernarda Werhnera „Topographie Silesiae”



Widok Skoczowa z obrazu ołtarzowego „Św. Florian” w kościele Św. Ap. Piotra i Pawła, 2 poł. XVIII w.

Z opisu budynków miejskich w 1775 r. wiemy, że w szpitalu miejskim znajduje się 4 ubogich oraz stróż, który za swe usługi ma bezpłatne mieszkanie. Szpital był wówczas murowany, co zawdzięczano parze arcyksiężęcej Krystynie i Albrechtowi Kazimierzowi, władcom Księstwa Cieszyńskiego, którzy na ten cel przekazali wszystkie potrzebne materiały budowlane.

Dobroczyńcami szpitala byli także zamożni mieszkańcy skoczowscy, m.in. Jan Antoni Heczko, który w 1792 r. ofiarował na szpital 500 florenów, wdowa po kupcu – Waliczkowa, która pozostawiła legaty na dzwon dla kościółka szpitalnego w wysokości 135 florenów i na łóżka dla chorych ponad 90 florenów. Filip Matloch w 1908 r. stworzył fundację dla ubogich w wysokości 1000 florenów, a odsetki od tej kwoty wypłacano co roku (do 1914 r.) dziesięciu najuboższym mieszkańcom miasta.



Największym dobroczyńcom szpitala był stary skoczowski poczmistrz Maksymilian Habel, który umierając zapisał 3000 florenów na budowę domu dla chorych i sierot. Fundacja Habla pozwoliła na rozszerzenie dawnego przytułku na szpital o przeciętnym wyposażeniu. Zakład otrzymał nazwę: „Städtisches Pfründner und Krankenhaus”. Leczone tu także ludzie z sąsiednich wiosek: Brennej, Górek, Iskrzyczyna, Łączki, Międzywiesia, Pierścica, Pogórza, a nawet z Rudzicy, Zaborza, Strumienia i Bobrku k. Cieszyna. Pacjentami szpitala była przede wszystkim biedota, robotnicy rolni, leśni i budowlani. Dienne utrzymanie chorego mieszkańca miasta – wraz z opieką lekarską – wynosiła 45 krajcarów, dla chorego z okolicy 65 krajcarów. Jeśli do świadczeń na rzecz chorego zobowiązane były dwory lub kasy chorych, wtedy dzienna opłata wynosiła 85 krajcarów. W wielu przypadkach w księgach protokolarnych widnieje uwaga, że za chorego płaci się z fundacji Habla, co oznaczało, że był leczony za darmo.

W ciągu 37 lat (z takiego okresu zachowały się protokoły) w skoczowskim szpitalu przebywało 838 chorych, w tym 50 leczono za darmo. Szczególne usługi „szpitolek” oddał miastu w latach epidemii – w latach 1867, 1899 i 1901. Wtedy leczono tu po 50, a nawet 60 osób jednocześnie. Protokoły chorych kończą się na roku 1927.

Powstanie Szpitala Śląskiego w Cieszynie w 1888 r., zwiększająca się liczba lekarzy oraz rozwój komunikacji sprawiły, że szpital skoczowski upadł. Na powrót zamienił się w przytułek dla miejscowej biedoty. Ostatecznie został zamknięty 15 III 1952 r.



*Kościół p.w. Znalezienia Krzyża Świętego — „Szpitalik”,
Miejsce chrztu św. Jana Sarkandra*

Pozostała kaplica szpitalna, a obecnie osobna parafia z kościółkiem pw. Znalezienia Krzyża Św., przez miejscową ludność wciąż nazywana jest SZPITALIKIEM czy SZPITOLKIEM.